

FELIETONY IRENY M. BANET

# JAK DOBRO MOŻE ZMIENIAĆ SIĘ W ZŁO

**N**a ogół jest tak, że wszystko co naturalne jest dobre, a gdy zostaje zmienione - nie jest już wtedy naturalne i nie jest dobre. I tak jest również z danymi nam przez Boga uczuciami, których mamy pięć:

MIEŃCIE - ta bezwarunkowa,

LĘK - uczucie lęku przed niespodziewanym zagrożeniem i lęk przestrzeni,

ŻAL - objawiający się smutkiem i smutkiem,

ZAZDROŚĆ - powodująca dążenie do ulepszeń w różnych okolicznościach

GNIEW - trwający nie dłużej niż pół godziny, pomagający w odpowiednim momencie powiedzieć NIE.

Niestety wszystkie te dane nam naturalne uczucia tak sobie przekształcamy, że stają się złe. I jak to teraz wygląda?

MIEŃCIE - ta warunkowa, bezwarunkowa, jak jest miłość matki do dziecka. Jak może być zmieniona na coś złego? Owszem może. A dzieje się to wtedy, gdy matka z egoistycznych przyczyn (żeby nie musiała się denerwować) nie pozwala dziecku samemu np. przechodzić przez jezdnię, zanocować po jakichś imieninach u kolegi lub jechać z harcerzami na obóz. Również zła jest tzw. nadopiekuńczość: gdy matka wyręcza dziecko, niekoniecznie całym sobą, w prostych czynnościach, jak np. zaplatanie wózków, wiązanie sznurowadek w butach itp. Jest to robione niby z matczynej miłości, ale w sumie robi z dziecka wystraszonego niedoświadczonego człowieka. A więc jest to miłość zła. Od takiej matki nawet młodsze siewki, które gdy pisklę dojdzie do pewnego rozwoju wyrzucają je po prostu z gniazda. Choć pisklę w tym momencie jest bardzo wystraszone, to jednak właśnie dzięki temu natychmiast nauczy się fruwać.

LĘK - Uczucie lęku przed nagłym zagrożeniem, jak wybuch, wystrzał, czy zagrożenie spowodowane upadkiem czegoś ciężkiego w czasie, gdy się tego nie spodziewamy jest naturalne i potrzebne aby np. uciekać przed zagrożeniem gałęzie drzew wicher. Ale lęk przeradzający się w strach jest zupełnie czymś innym, gdyż boimy się tego, co mogłoby się stać gdyby..., czyli jest to strach na zapas, na wszelki wypadek. Człowiek bojący się wszystkiego jest zawsze niezadowolony i nieszczęśliwy, bo cięgle czeka na jakieś

## WAKACJE 2007

nieprzewidziane negatywne zdarzenia. Nie chce działać z obawy, że mu się nie uda, nie wierzy w ludzi i boi się, że go skrzywdzi. Ze strachu nie przyznaje się do swoich sukcesów. Nawet, gdy jego sukces jest dla wszystkich widoczny i oczywisty zawsze powie: "no tak, owszem, ale...". I czym więcej uda mu się wynaleźć tych "ale" - to lepiej. A czego on tak się boi? Boi się, aby zawistni ludzie nie wkroczyli w jego życie i nie zepsuli mu tego co zdobył i nie przeszkodził w tym, do czego dąży.

**AL** - poprzez pącz pozwala wyrzucić z siebie smutek spowodowany doznaniem jakiegokolwiek krzywdy, straty czy jakiegokolwiek innego nieszczęścia. Al niewypakany i powstrzymywany jakimś grupami sloganami w rodzaju: chłopaki nie pącz, beksa, lub radami w rodzaju: "nie rozczulaj się nad sobą, nie bój się mieczakiem" itp. Posłuchanie tych rad, prowadzi do unieszczęśliwienia się. Noszenie przez całe życie niewypakanych i przeszkadza w odczuwaniu większych i mniejszych radości. Czyny z dziecka, które nie może się wypakać, człowieka twardego, niewrażliwego, nieczułego zarówno dla siebie jak i dla innych, człowieka cierpiącego zawsze w milczeniu i w samotności.

**ZAZDROŃ** - Naturalna, pozytywna prowadzi do rozwoju do równania w górę, do naśladowania ludzi, którzy są lepsi, mądrzejsi i inteligentniejsi. Pobudza chęci do nauki i myślenia, do pięcia się w górę. Jednak jest źle, gdy zazdrość przeradza się w zawiść. Wtedy człowiek zaczyna rywalizować i opanowany zawiścią, chciałby swojego rywala zniszczyć, a czasem życzy mu nawet wszystkiego najgorszego. Dobra ilustracja zawiści jest stary dowcip: "Chłop modli się: Panie Boże, jesteś przecież sprawiedliwy, a przecież niesprawiedliwe jest, że ja mam tylko jedną krowę, a mój sąsiad ma aż trzy. Pan Bóg pyta: Dobrze. Więc chciałbyś mieć też trzy krowy? Chłop odpowiada: Nie ja bym chciał żeby jemu dwie zdechły". I to jest właśnie doskonały obraz zawiści.

**GNIEW** - Jest dobry i potrzebny, ale tylko do tego celu aby mocno i stanowczo powiedzieć NIE! Gdy widzimy, że ktoś robi coś złego w domu, w pracy, na świecie. Nasze stanowcze i gniewne NIE może przyczynić się do likwidacji lub naprawy złego, jeżeli równocześnie towarzyszy mu odpowiednie działanie. Natomiast gniew w złym rozumieniu jest to gniew na bliźnich, którzy nie zachowują się w sposób jaki byśmy sobie życzyli, którzy nie są tacy jak byśmy chcieli żeby byli. Zły jest również długotrwały gniew na kogoś, kto nas skrzywdził, bo jemu (jak uczył Jezus) powinniśmy wybaczyć i starać się zapomnieć o wyrządzonej krzywdzie. Na to, niestety, rzadko kto może się zdobyć.

Irena M. Banet

LEON KRZEMIENIECKI

# IMPERATYW

Filozofia Wiary, aby podo³ać postawionym przed ni¹ celom i zadaniom, jest i ma byæ nauk¹ teoretyczn¹. Nie stroni¹c¹ od mistrzów myœlenia od staro¿ytnej Grecji pocz¹wszy. Niechby od Sokratesa, z jego *poznaj samego siebie*. Niepodwa¿alne poznanie i wnioski staj¹ siê wskazaniem praktyki i dzia³ania, postêpowañ filozofii religii i naukom, kierowanym w spo³eczne, coraz œcielejsze specjalizacje. Struktury gospodarcze, finansowe, polityczne, kategorie spo³eczne wymagaj¹ wci¹¿ jaskrawiej sprostowañ idei cz³owieczeñstwa. Przesz³oœæ historyczna, ludzka najdalsza w czasie, wo³a o humanizm.

**Kim, czym cz³owiek?** Odpowiedzi pozornie ³atwych mnóstwo. Duchowe i materialne, w opozycji idealizm i realizm, spirytualne i fizyczno-chemiczne. Niepe³noœæ.

Cz³owiek jest d¹¿eniem! Tak¹ wszechobecn¹ prawd¹. Z d¹¿enia rozwój mo¿liwoœci, szacunek dla godnoœci, formy miêdzyudzkie, cywilizacyjne... Id¹c tropem myœli Kant rzecze o imperatywie bêd¹cym w ka¿dym cz³owieku z przynale¿nej doñ natury. Twierdzê we wspólnocie z natur¹ religii.

Imperatyw okreœlony przez filozofa w *Krytyce czystego rozumu*, gdzie celem filozofii nie poznanie wiedzy o œwiecie, lecz wiedzy o cz³owieku, to wyraz wolnoœci. Przede wszystkim moralnej.

Cz³owiek istnieje z nieodwracalnym nakazem. Z poczuciem niemo¿noœci postêpowania w inny zgo³a sposób. Je i ubiera siê imperatywem: Kategorycznym. Egzystuje w zale¿noœci od stad³a.

Jest równie¿ imperatyw obligatoryjny. Mogê, nie muszê. Duchowy. W tym miejscu wkraczamy w woln¹ niezale¿noœci, wolê. W uznaniu Chrystusowego Humanizmu. Albo nie uznasz. Imperatyw dobrej albo z³ej woli. Wyboru. Nie chcesz uznaæ, idolu, twa na wieki wieków utrata to¿samoœci.

Takim rzek³ Jezus Chrystus Pan: *Nie wiem, sk¹d jesteœcie, odst¹pcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawoœæ. (¹k 13,27)*

Leon Krzemieniecki